Nr 341. Kraków, Piątek 29 Lipca 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcase i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 29 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu po udzieleniu urlopów kilku radcom r. m. Guzikowski interpelował w sprawie urzędników magistratu, desygnowanych do gmin podmiejskich. Mowca żali się na zakaz trzymania drobiu; zarządzenia te są przedwczesne. Domaga się także mowca lepszego oświetlenia Krowodrzy.

Prez. Leo oświadcza, że o zakazie trzymania drobiu nie ma mowy; jest to nawet przewidziane umowami, zawartemi z gminami podmiejskiemi. Prezydent przyrzeka zająć się tą sprawą a także kwestyą lepszego oświetlenia Krowodrzy.

O bilety powrotne do Zakopanego.

R. m. Dębicki imieniem sekcyi ekonomicznej przedstawia sprawę biletów powrotnych Kraków—Zakopane, które zostały obecnie przywrócone przez ministerstwo kolejowe w formie zakrawającej na kpiny. Mowca przedstawia wniosek nagły: „Rada poleca magistratowi wystosować do ministerstwa kolejowego memoryał, żądający zmiany obecnego systemu biletów powrotnych na linii Kraków—Zakopane na system dawniej ku ogólnemu zadowoleniu stosowany“.

R. m. Epstein zaznacza, że wraz z prez. Dattnerem poruszył sprawę na sesyi państwowej Rady kolejowej. Rada jednogłośnie uchwaliła wniosek polskich delegatów a wkrótce potem pojawiło się rozporządzenie o zaprowadzeniu biletów powrotnych, które tyle wrzawy narobiły. Mowca popiera wniosek p. Dębickiego, zaznaczając, że gdyby on nie odniósł skutku, poruszy rzecz ponownie na sesyi Rady kolejowej.

R. m. Guńkiewicz porusza stosunki na dworcu w Rudawie i żali się na niedogodne urządzenia.

Nagłość i treść wniosku r. Dębickiego uchwalono. Przyjęto także rezolucyę dra Guńkiewicza.

Ulica im. Paderewskiego.

R. m. Godzicki zabrał następnie głos i zaznaczył: Dzięki ofiarności wielkiego obywatela stanął na placu Matejki w dniu rocznicy grunwaldzkiej pomnik wiekopomnego króla-zwycięzcy i pozostanie żywą pamiątką ostatniego obchodu. Odsłonięcie pomnika było jednym z najdonioślejszych i najpodnioślejszych momentów grunwaldzkiego obchodu. Twórca pomnika stworzył dzieło, które jest nietylko godnem uczczeniem dziejowej rocznicy, ale zachęca do czuwania i wytrwania. Postać konającego rycerza wypowiada nam wielką prawdę, że zwyciężonymi mogą być zakuci w stal wojownicy i że nie zawsze siła tryumfuje nad prawdą i sprawiedliwością.

Obywatelstwo krakowskie, bez różnicy stanu, przechowuje we wdzięcznych sercach nazwisko hojnego fundatora, który okazał przytem głęboki rozum stanu i wskazał wyraźnie, że pomnik jest dziełem miłości, nie zaś nienawiści. Mieszczaństwo krakowskie szczerze ubolewa, że statut miasta nie pozwala nadać fundatorowi pomnika jako obcopoddanemu obywatelstwa honorowego tego grodu; atoli mieszczaństwo to umie oddawać należną cześć dobrym synom narodu, pragnie więc na innej drodze wyrazić swe uczucia dla Ignacego Paderewskiego i związać je z miastem, gdzie prawie każdy kamień, każda baszta, każdy dom jest żywą historyą naszego mieszczaństwa — a pośrednio narodu. Niektórym ulicom nadaliśmy już nazwy zasłużonych mężów. Obok pomnika Jagiełły mamy ulicę Asnyka, sam pomnik stoi na placu Matejki. Wypiszmy teraz na murach miasta nazwisko Ignacego Paderewskiego, aby tym sposobem zachować jego pamięć tutaj na długie lata i związać ją z miastem i mieszczaństwem naszem. Sądzę, że wystarczające przytoczyłem motywa, aby Rada następujący nagły wniosek jednogłośnie uchwaliła:

Rada miasta uchwala nadać jednej z przyległych do placu Matejki ulic nazwę ulicy Ignacego Paderewskiego.

Wniosek jednogłośnie wśród oklasków uchwalono.

Akcyza.

Nastąpiły rozprawy nad sprawą reformy akcyzy. Zagaił ją radca mag. dr Zawadzki, który zaznaczył, że rząd wskutek zabiegów gminy przygotował projekt nowej taryfy akcyzowej, zbliżonej do taryfy wiedeńskiej. W nowym projekcie ulegają opodatkowaniu następujące artykuły: wino, moszcz winny, winogrona, moszcz owocowy, piwo, bydło rogate, owce, kozły i t. d., nierogacizna, mięso świeże, drób, dziczyzna, ptactwo dzikie, ryby, skorupiaki, owoce, masło i sery. Inne artykuły, ważne zarówno dla szerokich warstw ludności, jak i dla przemysłu, np. mąka, chleb, rozmaite gatunki kaszy, wosk, świece, drzewo, węgiel, oleje i t. p. uwolnione będą od podatku spożywczego. Referent przedstawił następnie, jaki efekt finansowy pociągnie za sobą ta reforma i prosił o przyjęcie następującego wniosku komisyi administracyjnej:

„Uchwala się odpowiedzieć ministerstwu skarbu na pismo z dnia 4 b. m. w ten sposób: Skoro rząd nie zgadza się na sposób i stopę opodatkowania bydła rogatego wedle wieku, nierogacizny zaś wedle zasad, w dzisiejszej taryfie oznaczonych, dalej ze względu, że tak radykalna reforma liniowego podatku spożywczego, za jaką się gmina oświadczyła, powoduje znaczny ubytek w dochodzie „brutto“, a rząd nie ma zamiaru zniżyć pobieranego dotychczas czynszu z dzierżawy tego podatku (wskutek czego spodziewać się należy znacznego ubytku w czystym dochodzie gminy z dzierżawy tego podatku), Rada miasta zgadza się na sposób opodatkowania bydła, nierogacizny i mięsa, przedstawiony w rządowym projekcie ustawy dla miasta Krakowa i oświadcza się za zatrzymaniem w taryfie akcyzowej podatku od masła i sera w wysokości, przez rząd proponowanej. Będąc za dwunastoletnią dzierżawą prawa poboru podatku spożywczego, Rada miasta zgadza się na proponowany przez ministerstwo skarbu czynsz dzierżawny, wynoszący w pierwszym trzechletnim okresie 450.000, w drugim po 475.000, w trzecim po 525.000, a w czwartym po 600.000 K rocznie“.

Prez. Leo zaznaczył, że mieszkańcy po przeprowadzeniu tej reformy doznają ulgi w podatkach spożywczych, dochodzącej do 300.000 K; gmina zaś, mimo że dochody z akcyzy rozszerzone będą na przyłączone gminy, straci około 100.000 K. Ogółem ubytek skarbu gminnego wynosić będzie 100.000 K rocznie.

R. m. Gross podnosi, że przedłożony projekt jest gorszy, niż przed 7 miesiącami. W grudniu 1909 nie uchwalaliśmy opłat od siana i słomy, ani od owoców. Co spowodowało zarząd miasta, że występuje z projektem gorszym? Jeżeli prezydyum co do pewnych punktów zaznacza, że minister skarbu sobie tego życzy, to choć niechętnie, rzecz tę można zrozumieć. Ale nie można zrozumieć pogorszenia na rzecz konsumentów opłat od bydła, na czem wyjdą tylko dobrze rzeźnicy, a tego warunku rząd nie stawiał. Tych projektów, gdy znajdą się w parlamencie, żaden poseł krakowski akceptować nie może i za takiem przedłożeniem głosować nie może. Jeżeli gminie potrzeba większych dochodów, niechaj z innego źródła się o nie postara, bo ludności już więcej obarczać ciężarami nie wolno. Mowca przedstawiwszy następnie znany a bijący w oczy fakt, że Galicya jest jedynym „krajem koronnym“, który ma dwa miasta z akcyzą, wyraża zdziwienie, że prezydent, którego zabiegom udało się obniżyć czynsz dzierżawny za akcyzę, obecnie zgadza się na taki projekt. Mowca zwalcza wniosek, aby zawierać z rządem umowę na lat 12; wystarczy lat 6, skoro dotychczas zobowiązani byliśmy tylko zawsze tylko na lat trzy. Wkońcu mowca domaga się wyeliminowania opłat od masła i sera, a wprowadzić poprawkę co do projektowanych opłat od bydła, zwłaszcza mniej ważącego.

R. m. Gertler zaznacza, że już na poprzedniem posiedzeniu wyraził zdanie, że powinniśmy starać się o zniesienie akcyzy. Tem przykrzejsze jest więc, że nietylko nie udało nam się uzyskać zniesienia akcyzy, ale że niestety doczekamy się tego, że ta znienawidzona akcyza będzie rozszerzoną na nowe terytoryum miasta. Jeżeli wobec uporu ministerstwa skarbu i przymusowego położenia gmina zgodzić się musi na pozostawienie a nawet rozszerzenie terytoryum akcyzy, to jednak nie wolno nam godzić się na to, aby taryfa nowa nie odpowiadała potrzebom publiczności i zasadom słuszności. Jeżeli rząd domaga się uwolnienia od opłat siana, owsa i słomy, to z tego jeszcze nie wynika, abyśmy podwyższali opłaty od zwykłych owoców, albo pozostawiali opłatę od masła i sera. Wszakże ta opłata nie istnieje nigdzie w całem państwie. Zapatrywania dra Grossa, że lepiej podwyższyć opłatę od mięsa, nie może mowca podzielać, bo w komisyi administracyjnej były i są głosy, którym nie można odmówić słuszności, że należy właśnie przez obniżenie opłaty od mięsa starać się o obniżenie ceny mięsa. Jeżeli opłata ta będzie niższa, a rzeźnicy postąpią wedle zasad uczciwości kupieckiej, to cena mięsa się obniży.

Punktu ciężkości — mówił dr Gertler dalej — należy szukać gdzieindziej, mianowicie w tem, aby czynsz, jaki gmina płaci rządowi, był najniższy. Jeżeli chcemy zniesienia akcyzy, możemy do tego skłonić rząd przez to, że uzyskamy coraz niższy czynsz, a wtedy rząd nie będzie już miał o co się upierać. Co do czynszu możnaby się jeszcze z rządem potargować, najlepiej tedy najniższej sumy nie ustalać dzisiaj. Należy dać w tym względzie prezydentowi i komisyi administracyjnej upoważnienie, aby starał się uzyskać na najdłuższy czas najniższy czynsz.

Mowca zgłasza odpowiedni wniosek.

R. m. Daszyński oświadcza, że nie mógłby głosować za wnioskami przedłożonemi i proponuje, aby Rada ostateczne załatwienie tej sprawy oddała prezydentowi miasta. Mowca nie dziwi się prezydentowi, że ogląda się za pieniądzmi na wszystkie strony, mając Radę, która nie może nadążyć za jego planami, które przytem ukrywane są w jego biurku. Jeszcze referent nie skończył swych wywodów, a już prezydent wypowiada enuncyacye, które mają wpłynąć na stanowisko radnych. Mowca podnosi dalej, że cały szereg wniosków przedstawia prezydent obecnie, gdy radnych jest mało, gdy przywódcy klubów radzieckich bawią już na urlopie. Dziś się rzecz uchwala; gdy po feryach przybędą, a usłyszą zarzut, że taką a taką rzecz uchwalono, powiedzą, że ich wtedy nie było, bo inaczej taka uchwała nie zapadłaby (Wesołość). Silnie obecni są jednak młodsi koledzy z gmin podmiejskich, ich głosami, podczas nieobecności starszych, pragnie prezydent przebiczować tak ważne sprawy. Mowca zgłasza wniosek: 1) aby nie wprowadzać opłat od masła i sera; 2) aby od owoców płacono od 100 klg. 75 halerzy; 3) aby umowę z rządem zawrzeć tylko na trzy lata; 4) aby polecić prezydyum poczynienie studyów nad wprowadzeniem podatku od przyrostu wartości gruntów, domów i niezabudowanych placów, pozostawionych na spekulacyę.

R. m. Bialik zaznacza, że projektowana taryfa nie jest żadnym podarkiem dla rzeźników.

R. m. Federowicz zaznacza, że podniesione zarzuty nie mogą być adresowane do zarządu miasta; zmiana ujemnych stron projektu wychodzi poza kompetencyę naszą. Sprawa musi być załatwioną: albo utrzymać dawną taryfę z opłatami za masło, mąkę, siano i inne ważne artykuły spożywcze i przemysłowe, albo uzyskać nową taryfę z wyeliminowaniem wielu ważnych artykułów. Również termin 12-letni, proponowany przez wniosek, trafia mowcy do przekonania i dlatego za nim będzie głosował.

Prez. Leo przedstawia przedewszystkiem, dlaczego poprzednio udało się obniżyć czynsz dzierżawny od akcyzy, a ostatnio — nie. Nastąpiło poprzednio dlatego, bo się dochód z akcyzy obniżył; potem dochód stale się podwyższał (do 160.000 koron rocznie) i dlatego minister skarbu nie chciał się zgodzić na obniżenie czynszu. Co do osobistych zarzutów, prosi prezydent, aby tego nie czyniono, jest bowiem tylko pośrednikiem między Radą m. Krakowa a ministrem skarbu i co do sprawy akcyzowej w tak samo przymusowem znajduje się położeniu, co Rada miasta. Prezydent polemizuje z kilku szczegółowemi zarzutami pp. Daszyńskiego i Grossa, tłómacząc, że niektóre drobne obciążenia (np. $1\frac{1}{2}$ halerza od śliwek) nie stanowią antisocyalnej, kapitalistycznej polityki, zwłaszcza jeżeli się zważy, że nadeszła pora robienia inwestycyj w gminach podmiejskich. Również podnosi prezydent, że lepiej obciążyć tych, którzy jedzą masło, niż tych, co — jak robotnicy — muszą sypiać na słomie i za nią ewentualnie drożej płacić; więc raczej wprowadzić opłaty od masła, niż od słomy. Co do 12 lat dzierżawy, to nie ma tu przedmiotu walki; minister skarbu nie przywiązuje do tego żadnego znaczenia, z nas zaś ten, kto wierzy w rozwój dochodów akcyzowych, będzie głosował za 12 laty, inny, który jest pesymistą, będzie za trzema laty. Co do studyów w sprawie przyrostu wartości, jak tego żąda p. Daszyński, zaznacza prezydent, że nie studya, ale projekt ustawy już jest wygotowany i po feryach będzie Radzie przedłożony. Ale zwrócić należy uwagę na liczne czekające nas ciężary: z powodu gmin podmiejskich i z powodu tego, że mieszkańcy starego Krakowa chcą mieć coraz lepsze urządzenia (szkoły, tramwaj, kanalizacya); musimy więc mieć jeszcze rezerwy i niechaj nią będzie podatek od przyrostu wartości.

Przemawiali następnie ponownie r. m. Adolf Gross i Gertler, poczem r. Kosobucki polemizuje z drem Grossem, sądząc, że jako poseł powinien był przyczynić się do uzyskania zniesienia akcyzy.

R. m. Pająk wypowiada życzenie, aby gminy jak najszybciej znalazły się w rejonie akcyzowym.

R. m. Daszyński polemizuje z wywodami dra Leo i zarzuca mu, że przemawiał z fotelu prezydyalnego, chcąc wpłynąć na dyskusyę. — W dłuższym wywodzie przestrzega mowca przed obciążaniem ludności najuboższej w tym właśnie kierunku (owoce), który stanowi pewne urozmaicenie nędznej jej strawy; przestrzega przed czynieniem tego teraz w nieobecności tych interesowanych, którzy nie mają prawa wyborczego do gminy. Mowca ostro protestuje przeciw robieniu nastroju i zyskiwania w ten sposób dla sprawy akcyzy przedstawicieli gmin podmiejskich, z których np. p. Pająk niepojętym sposobem tęskni już za akcyzą i z całą zuchwałością dąży do obciążania ludności tak dotkliwemi podatkami, jak opłaty od masła, sera i owoców.

Prez. Leo za ostatnie wyrażenie przywołuje r. Daszyńskiego do porządku.

W sprostowaniach faktycznych i kwestyach osobistych zabierają głos r. m. Gross i prez. Leo.

Nastąpiło głosowanie. R. m. Daszyński domagał się, aby najpierw głosowano nad wnioskami, dotyczącemi masła i owoców.

Prezydent Leo zauważa, że głosuje się zazwyczaj nad poszczególnemi pozycyami, dlatego podda pod głosowanie całe przedłożenie łącznie z wszystkiemi poprawkami.

Wszystkie poprawki odrzucono; głosowało za niemi 10 radców. Uchwalono wnioski przedstawione przez referenta komisyi administracyjnej.

Wniosek dr Gertlera o przekazanie prezydentowi i komisyi administracyjnej załatwienia sprawy terminu co do czasu trwania dzierżawy — uchwalono.

Tramwaj.

Przewodnictwo obejmuje wicepr. Szarski a prezydent Leo imieniem komisyi tramwajowej i sekcyi skarbowej przedstawia następujące wnioski:

I. Upoważnia się elektrownię miejską do zawarcia z zastępcami syndykatu akcyjnego krakowskiej spółki tramwajowej umowy kupna akcyi i dowodów uczestnictwa pod następującymi warunkami:

1) Syndykat obowiązuje się dostarczyć elektrowni 1 stycznia 1911 r.: a) bez waluty 3705 akcyi krakowskiej spółki tramwajowej po cenie 103, oraz za opłatą 5 proc. od sztuki za czas od 1-go stycznia 1911 r., aż po dzień płatności: opłata zaś waluty ma nastąpić do dnia 15 kwietnia 1911 r. b) 80 dowodów uczestnictwa krak. spółki tramwajowej, znajdujących się w posiadaniu syndykatu po cenie 3 proc.; c) nie zasyndykowane akcye, o ile je syndykat uzyska, po cenie 101 i pół proc. Odstąpienie dowodów uczestnictwa i akcyi, wyszczególnionych pod b) i c), ma nastąpić pod temi samemi warunkami, które ustanowiono dla akcyi pod a). Gdyby syndykackie firmy zażądały waluty za wszystkie powyżej wyszczególnione akcye lub za ich część przed 15 kwietnia 1911 mają zawiadomić o tem listownie zarząd elektrowni miasta, a tenże obowiązany będzie najpóźniej w 30 dni po otrzymaniu listu żądaną cenę kupna wraz z 5 proc. odsetkami, nabiegłymi aż do tego czasu wypłacić firmom syndykackim.

2) Elektrownia miasta zobowiązuje się akcyonaryuszom, stojącym poza syndykatem, przyznać opcye dla sprzedaży elektrowni ich akcyi i dowodów uczestnictwa, wyłączając kupon za rok 1910 po cenie 101 i pół, względnie 1 i pół proc. wraz z 5 proc. odsetkami od sztuki od dnia 1 listopada 1910 r., po dzień płatności na przeciąg dwóch miesięcy i utrzymać w mocy tę ofertę do dnia 31 grudnia 1910 r. Ogłoszenie tej oferty na opcye ma nastąpić co najmniej 3 razy w odstępach czasu 8-dniowych, po raz pierwszy dnia 15 października 1910 r., a to w Krakowie, Tryeście i Brukseli. Dostarczanie i wypłacanie akcyi i dowodów uczestnictwa ma się odbywać w oznaczyć się mających miejscach płatności i za pośrednictwem mających się jeszcze oznaczyć domów bankowych, przyczem co do akcyi i dowodów uczestnictwa, kupowanych na targu brukselskim, oznacza się już obecnie firmę F. M. Philipson et Comp. jako uprawnioną do przeprowadzenia tych operacyi. Wszelkie koszta ogłoszeń, prowizyi i odnośnych wydatków ponosi elektrownia m.

3) Dywidenda za rok 1910 nie ma przekraczać 5 proc.; elektrownia gwarantuje te 5 proc.

4) Dotychczasowa Rada zawiadowcza ustępuje z końcem zwyczajnego walnego zgromadzenia za rok 1910. Akcye legitymacyjne dla członków Rady zawiadowczej pozostają nadal aż do tego czasu zdeponowane w kasie spółki tramwajowej.

5) Stosunki służbowe funkcyonaryuszy Towarzystwa, nie zostają naruszone przez powyższą transakcyę, a dyrektorowi Fischerowi i kupieckiemu dysponentowi Gertenbechowi zapewnia się 3-letnie utrzymanie stosunku służbowego w przedsiębiorstwie.

II. Rada miasta zgadza się na zmianę odnośnych postanowień art. VI. kontraktu, zawartego przez gminę miasta Krakowa z krakowską spółką tramwajową w dniu 7 maja 1910 jak następuje:

Tow. akc. krak. Ska tramwajowa obowiązuje się w razie zażądania przez gminę rozszerzenia sieci kolei elektrycznej w Krakowie i powiększenia kapitału akcyjnego zgodzić się na te żądania pod warunkiem, że gmina dostarczy na cel powyższy kapitału najwyżej do kwoty 1 i pół miliona koron, za co otrzyma od Spółki nowe akcye po kursie al pari, nadto gmina zagwarantuje posiadaczom starych akcyi dywidendę 4 proc. — Po dotowaniu starych akcyi 4 proc. dywidendą, otrzymają nowe akcye również 4 proc. dywidendę, a ewentualna nadwyżka w zysku rozdzieloną zostanie równocześnie na obie kategorye akcyi i dowodów uczestnictwa.

III. Na podstawie obopólnego porozumienia, odracza się wylosowanie superarbitra do sądów polubownych dla sporów między gminą miasta Krakowa a krakowską Spółką tramwajową do końca roku 1910.

IV. Sekcya skarbowa przedłoży najpóźniej do dnia 1 listopada b. r. wnioski co do zaciągnięcia pożyczki w takiej wysokości, jaka okaże się potrzebną do pokrycia wydatku na zakupno zgłoszonych do kupna akcyi Spółki tramwajowej.

R. m Heumann konstatuje, że sprawa zakupna akcyi tramwajowych jest niekorzystna dla miasta, jednak konieczna ze względu na politykę ekonomiczną gminy. Leży w interesie gminy, aby, zdobywszy większość w spółce, przeprowadzić budowę linij tramwajowych, jakich miasto potrzebuje, również jednak leży w interesie spółki, aby gminie jak najwięcej akcyj sprzedać. Mowca zgadza się na przedłożone wnioski, żąda jednak, aby dalej się nie angażować i ograniczyć ilość zakupić się mających poza syndykatem akcyj do tysiąca. Mowca zgłasza odpowiednią poprawkę i kilka innych mniej zasadniczych.

R. m. Daszyński wskazuje na przymusowe położenie, w jakiem w sprawie tramwajowej znajduje się miasto, i sądziłby, że lepiejby może było całe przedsiębiorstwo za drogie nawet pieniądze wykupić w przewidywaniu, że kiedyś dochód z niego będzie. Mowca nie stawia żadnych wniosków, ale krytykuje przedłożenie i wypowiada żądanie, aby członków przyszłej Rady nadzorczej do Spółki nie delegował prezydent, ale Rada miasta; podnosi, że o pieniądzach na zakupno akcyj, skąd się je weźmie, przedłożenie nic nie mówi.

R. m Gross podnosi, że cała sprawa powinna być traktowana na osobnem posiedzeniu. Kupowanie akcyj nie ma żadnego celu i za rok lub czas krótszy gmina będzie musiała zakupić cały zakład tramwajowy. Dalej zwraca uwagę, że przy zakupnie akcyj gmina musi mieć dwie trzecie głosów, bo tyle jest potrzebnem do uchwalania budowy nowych linij. Zasadniczo jest mowca zwolennikiem wykupna całego przedsiębiorstwa, nie zgłasza jednak żadnych wniosków, bo widzi, że większość byłaby temu przeciwną.

R. m. Petelenz oświadcza, że zawsze jest zwolennikiem umiastowienia względnie upaństwowienia tych instytucyj, które stanowią dobro ogólne. Mowca w chwili spóźnionej oświadczyć pragnie, że dla argumentów dra Grossa jest przystępny, jak również rozumie stanowisko tych, którzy sprawę załatwić chcą przed feryami. Nie przesądzając zapaść mającej uchwały, zaznacza wkońcu, że jest zwolennikiem wykupna całego zakładu tramwajowego.

Referent prez. Leo oświadcza, że strona przeciwna nie zgodziłaby się na projekty, przedstawione przez r. Heumanna. Z r. Daszyńskim zgadza się referent co do tego, że gmina znajduje się w tej sprawie w położeniu przymusowem i likwidować musi grzechy przeszłości. Ale to jest rzecz zwykła, w innych miastach częsta, a dla Krakowa w danej sprawie jeszcze nie najgorsza. Co do wyboru Rady nadzorczej, nikt inny nie będzie miał wpływu, jak reprezentacya miasta. Co do pokrycia finansowego — regulatorem akcyi gminy będzie elastyczność budżetu. Jeżeli budżet będzie bardziej elastycznym (akcyza), będziemy mogli więcej linij tramwajowych budować na przedmieściach. Referent polemizuje dalej z wywodami dra Grossa i zaznacza wkońcu, że nie wyobraża sobie, aby sprawa tramwajowa mogła być obecnie inaczej dla miasta rozwiązaną.

Wnioski uchwalono; r. Heumann cofnął swój wniosek.

Nowy dyrektor Muzeum techniczno-przemysłowego.

Na posiedzeniu tajnem zamianowano dyrektorem Muzeum techniczno-przemysłowego p. Stanisława Adolfa Tilla, starszego inżyniera i naczelnika oddziału technicznego dla Galicyi i Bukowiny w instytucie dla popierania drobnego przemysłu w Wiedniu przy ministerstwie robót publicznych (urodzonego w roku 1875 we Lwowie).

Udzielenie prezenty.

Prezentę na posadę nauczycielki w szkole wydziałowej im. A. Mickiewicza nadano p. Leontynie Owczarkiewiczównie.

„Stadion ludowy“.

Wkońcu uchwalono wydzierżawić drowi Tadeuszowi Dąbrowskiemu grunta na Błoniach na czas od 1 sierpnia 1910 do 1 listopada 1911, na cele urządzenia w budynkach i boisku zlotowem stadionu ludowego. Będą się tam odbywały przedstawienia ludowe, sportowe i hippiczne, festivale gimnastyczne, igrzyska cyrkowe, popisy hipodromiczne i t. d. Dzierżawca płacić będzie gminie 5 proc. od dochodu z widowisk w stadionie aranżowanych (prócz 10 proc. obowiązkowych w myśl ustawy opłat na rzecz gminy).

Na tem o godzinie 11 min. 30 w nocy zamknął prezydent ostatnie przed feryami posiedzenie Rady m. Krakowa.

Telegramy

z dnia 29 lipca.

Wiedeń. „Wiener Ztg“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa handlu z d. 24 lipca 1910 w sprawie ogłoszenia norm dla telefonów i taryfy dla telefonów.

Berno (Morawy). Po dłuższych pertraktacyach udało się tutejszym majstrom malarskim zawrzeć z zastępcami pomocników ugodę, w której, uwzględniając obecne stosunki drożyźniane, przyznali pomocnikom oprócz ogólnego podwyższenia płac także szereg specyalnych dodatków. Jest nadzieja, że w najbliższych dniach przyjdzie do skutku także ugoda majstrów lakierniczych z pomocnikami.

Marienbad. Kiderlen Wächter odjechał o godz. $8\frac{1}{2}$ wieczorem do Berlina. Hr. Aehrenthal odprowadził swego gościa na dworzec kolejowy.

Salonika. Główny komendant Torgut Szefket pasza ogłosił w Skutari stan wyjątkowy i rozpoczął rozbrojenie ludności. Ludność okazała się uległą i w ciągu dwóch dni wydała 40.000 sztuk broni.

Nosacizna w pułkach galicyjskich.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z Przemyśla: Z powodu nosacizny izolowano 6 pułków piechoty i 2 pułki konnicy. Stwierdzono również nosaciznę w Samborszczyźnie. Ten stan rzeczy czyni koniecznem przeniesienie manewrów na zachód.

Manewry cesarskie.

Wiedeń. Szef sztabu generalnego Conrad Hötzendorf wyjechał wczoraj do Ischlu i przedłoży dziś cesarzowi na posłuchaniu powzięte wczoraj w ministerstwie wojny wnioski, odnoszące się do manewrów.

Uruchomienie Sejmu czeskiego.

Praga. Kierownictwo partyi młodoczeskiej rozesłało artykuł okrężny, w którym powołuje się na swoją dotychczasową gotowość do ustępstw wobec Niemców w sprawie uruchomienia Sejmu czeskiego. Czeskie stronnictwa skłonne są mimo dotychczasowych zawodów do układów. O rokowaniach jednak nad nowemi warunkami uruchomienia Sejmu nie ma mowy.

Z Sejmu bośniackiego.

Sarajewo. W Sejmie toczyła się dyskusya nad budżetem wyznań i oświaty. Kiedy arcybiskup dr Stadler zabrał głos, Serbowie i większość muzułmańskich posłów demonstracyjnie opuścili salę.

Sarajewo. Sejm przyjął po dalszej jeszcze dyskusyi budżet z modyfikacyami proponowanemi przez komisyę, oraz z rezolucyami. Posiedzenie zamknięto po ośmiogodzinnych obradach.

Sprawa Rochetta.

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi śledczej w sprawie Rochetta przyznał dyrektor kancelaryi prefekta policyi Durand, iż wiedział, że Picheraud otrzymał od bankiera Godriona 25.000 fr. za to, że wniósł skargę przeciw Rochettowi. Natomiast był on zdania, że Picheraud jest prawomocnym właścicielem papierów wartościowych, które mu służyły za podstawę do skargi.

Manewry floty angielskiej.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi: Onegdaj odbyły się manewry floty angielskiej przy udziale pary królewskiej. Równocześnie wzniósł

się na swym aeroplanie z brzegu Graham White i krążył ponad okrętami. Przekonano się, że żaden strzał nie byłby w stanie strącić na dół aeroplanu, a awiator mógł przy pomocy bomb zniszczyć flotę. Z powodu mgły manewry przed czasem ukończono.

Zestawienie sił morskich.

Londyn. Admiralicya rozdała w Izbie gmin drukowaną odpowiedź na interpelacyę z zestawieniem sił zbrojnych morskich: Anglii, Niemiec i Stanów Zjednoczonych. — Niemcy mają 544.067 ton, Stany Zjednoczone 706.107 ton a Anglia 2,046,125 ton. Zawarte są tu tylko okręty zdatne do boju.

Hiszpania i Watykan.

Madryt. Wobec doniesienia dziennika „Liberal", że z powodu noty papieża przyjdzie niebawem do zerwania stosunków z Watykanem, oświadczył prezydent ministrów Canalejas — nie zaprzeczając temu doniesieniu, ani go też nie potwierdzając— iż rząd otrzymał notę Watykanu, w której Watykan oświadcza, że jest rzeczą niemożliwą dla niego prowadzić dalej pertraktacye w sprawie ograniczenia liczby zakonów kościelnych, jeżeli rząd nie cofnie ostrych zarządzeń na polu kościelnem. Canalejas dodał, że nie będzie zaniedbany żaden wskazany przez rozwagę środek podczas pertraktacyi z Watykanem, że jednakże istnieje zamiar wypełnienia przez rząd objętych wobec kraju zobowiązań.

Starcie na granicy tureckiej.

Salonika. Koło Plova powiatu Gusinje Czarnogórcy wtargnęli na terytoryum tureckie i zaatakowali tureckie wsie. Wywiązała się walka, w której wielu mieszkańców wsi raniono, a trzech zabito. W walce wzięła udział także turecka straż graniczna. Czarnogórców odrzucono wkońcu za granicę. Po stronie straży 3 ludzi ciężko rannych.

Zamieszki w Persyi.

Teheran. Pet. ag. tel. donosi: Sytuacya w Kirmanszach jest niepokojąca. Do rosyjskiego konsula strzelano. Poczyniono zarządzenia w celu szybkiego wzmocnienia niedostatecznej straży konsularnej przez oddział wojska z Kaswi.

Upadek powstania na Kubie.

Hawana. Powstanie generała Miniota zostało stłumione. Generał i jego zwolennicy dostali się do niewoli, reszta powstańców zbiegła.

Rozruchy strajkowe.

Nowy Jork. Między strajkującą służbą „Sugar Refining" w Brooklynie a urzędnikami policyjnymi przyszło do starcia, w ciągu którego jeden strajkujący zginął, a jeden urzędnik policyjny i jeden z demonstrantów odnieśli rany.

Tajemnicza zbrodnia.

Pisma warszawskie donoszą: We wsi Zawady koło Noworadomska włościanie wyciągnęli onegdaj z rowu, łączącego stare koryto Warty z nowym korytem, dużą pakę, po otwarciu której zebranym przedstawił się straszny widok. Do kanapy z wierzchem ceratowym przywiązane były grubym sznurem zwłoki starszego mężczyzny, liczącego około 40 lat, owinięte we futro. Trup był nagi, tylko przez pół ciała opasywała go kolorowa koszula, na której widnieje firma „Skórczewski-Polakiewicz' ul. Floryańska". Zwłoki były silnie zeszpecone i pokryte licznemi ranami, czaszka na ciemieniu rozbita, a część kory mózgowej na przerzedzonych łysiną rudych włosach. Oprócz tej rany były dwa cięcia na karku bardzo głębokie, idące w kierunku arteryi szyjnej, oraz rana około prawego ucha w kierunku mózgu i lewego obojczyka. Dno kanapy wyścielone było pledem niebiesko-białym. Dla szczelnego wypełnienia paki wtłoczono wewnątrz jeszcze dwie poduszki, jednę puchową bez poszewki, drugą jedwabną, salonową.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, kanapę wrzucono do rowu około północy z poniedziałku na wtorek, jeden bowiem z gospodarzy, który pasł konie, widział furmankę, powożoną przez nieznanego włościanina, za którą szedł jeszcze jeden wieśniak i dwóch mężczyzn, odzianych z miejska, którzy, zajechawszy w cień za krzaki, widocznie tam zrzucili ciężar do wody. Kałuża jest głęboka na 5 m., zbrodniarze zatem sądzili, że zwłoki na długi czas spoczną na dnie. Tymczasem paka oparła się o sterczący w pobliżu brzegu kamień i zanurzywszy się jednym końcem, drugim sterczała na powierzchni wody, co naprowadziło na wykrycie zbrodni.

Zwłoki były w stanie zupełnego rozkładu; są to zwłoki mężczyzny wzrostu średniego, o włosach blond, zaczesanych na boki, o dużym blond wąsie, oczy piwne, na brodzie hiszpanka, nad prawem okiem mała centka; ręce wydelikacone i nogi drobne wskazywałyby na to, że zamordowany pochodzi ze sfer inteligencyi.

Na temat zbrodni krążą najrozmaitsze wersye i pogłoski.

Kronika.

Kraków, piątek 29 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Marty, Feliksa i Olawa.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 07, zachód o godz. 7 m. 26 długość dnia godzin 15 min. 19.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, później pochmurnie, dalej skłonność do burz.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Mignon".

Teatr ludowy (w parku Krakowskim): „Posłaniec 6666"

Z pałacu sztuki. Na wystawę obrazów w pałacu sztuk pięknych nadeszły trzy obrazy H. Piątkowskiego z Warszawy.

Z uniwersytetu. P. Hirsch Tislowitz, kandydat adwokacki rodem z Krakowa, otrzymał wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw, a p. Janusz Sroczyński rodem z Rombicza w Królestwie Polskiem stopień doktora filozofii.

Dziś o godz. 12 w południe odbędzie się promocya dra św. Teologii ks. Leopolda Lenarda, redaktora „Slovenca" i słowieńskiego tygodnika literackiego „Dom i Svet", na doktora filozofii.

„Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował prywatnego docenta i prof. gimn. dra Kazimierza Nitscha nadzwyczajnym profesorem słowiańskiej filologii na uniwersytecie w Krakowie,

Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli przypomina swym członkom, że w sobotę jak zwykle sprzedawać będzie wędliny, masło deserowe i kuchenne, tudzież kawę i herbatę w sklepie związku przy pl. św. Ducha obok kościoła św. Krzyża.

Prawo publiczności. Minister oświaty nadał prawo publiczności na rok szkolny 1909/10 pierwszej i drugiej klasie pryw. gimnazyum prof. Stanisława Jaworskiego w Krakowie.

Z Instytutu muzycznego. Wpisy do Instytutu muzycznego i do szkoły dramatycznej K. Gabryelskiego, rozpoczną się dnia 28 sierpnia. Zgłoszenia listowne nadsyłać należy pod nowym adresem Instytutu, ul. Anny 2.

Kopiec grunwaldzki. „Straż Polska" zawiadamia, że niedzielny zjazd okolicznego ludu Niepołomic w celu sypania Kopca Grunwaldzkiego z powodu niepogody — odłożony został na niedzielę 31 b. m. W uroczystości wezmą udział księża, banderye włościan, oraz delegacye różnych stowarzyszeń. „Straż Polska" w porozumieniu z komitetem miejscowym zaprasza gorąco publiczność oraz stowarzyszenia do wzięcia udziału w uroczystości. — Wyjazd koleją z Krakowa o g. 3 po południu, powrót o g. 10 wieczorem. Bilety nabywać można w lokalu „Straży Polskiej" (Floryańska 1) codziennie od 10—1 rano i od 4—8 wieczorem, a w dzień odjazdu do g. 1 i pół. Cena biletu tam i z powrotem 1 K 40 hal.

Bilety zakupione na poprzednią wycieczkę można wymienić w lokalu „Straży Polskiej".

Katastrofa budowlana. Wczoraj po południu na miejscu katastrofy przy budowie kościoła OO. Jezuitów odbyła się komisya sądowa, a nadto w szpitalu przesłuchano rannych robotników, prócz poważnie chorego Wojciecha Karcza (nie Garycza), którego stan zdrowia jest poważny, ale nie groźny.

Upadek z konia. Służący Gordijczuk Nykoła, jadąc wczoraj wieczorem na koniu ul. Grodzką, skierował konia w czasie nadjeżdżania tramwaju w ten sposób, że wóz trącił zwierzę, które wraz z jeźdźcem runęło na ziemię. Pogotowie przewiozło Gordijczuka do szpitala św. Łazarza, gdzie stwierdzono u niego silne potłuczenia.

Włamanie szeregowca. Krakowska policya otrzymała wczoraj zawiadomienie z oficerskiej menaży 100 p. p. w Krzesławicach, że do lokalu menaży włamał się szeregowiec Pischler i skradł rozmaite przedmioty, wyrządzając zarządowi menaży znaczną szkodę.

Malwersacye poczmistrza. Ze Lwowa telefonują: W Biadolinach aresztowano poczmistrza Kędziora, em. żandarma, który od 1½ roku dokonał licznych defraudacyj, przekraczających 10.000 K, głównie z listami do włościan z Ameryki. — Aresztowany usiłował upozorować kradzież z włamaniem.

Zamach z zemsty. Z Tarnowa donoszą o zranieniu wystrzałem z rewolweru właściciela fabryki kafli Józefa Kołodziejskiego przez 15-letniego Vogla, zajętego w tej fabryce, z zemsty za udzielone mu napomnienie.

Zjazd Haczowian. Z Rymanowa telegrafują: Od wtorku bawią w Haczowie w powiecie brzozowskim rozprószeni po całym kraju na rozmaitych stanowiskach Haczowianie. Wczoraj odprawione zostało nabożeństwo żałobne za zmarłych na obczyźnie Haczowian, poczem odbyło się zebranie. Dzisiaj dalszy ciąg zjazdu.

Adres Polaków z Ameryki. Ze Lwowa telefonują: Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prez. Ciuchcińskiego uroczyste posiedzenie Rady miasta, z okazyi przybycia do Lwowa delegatów Związku Nar. w Ameryce. Na posiedzeniu obecnym był także twórca pomnika Pułaskiego w Waszyngtonie, Chodziński. Prezes Związku Stęczyński podniósł w mowie wielki postęp, uczyniony przez społeczeństwo polskie w Galicyi w ciągu ostatnich lat dwudziestu, poczem oświadczył, że Polacy z Ameryki z wdzięczności za przesłany adres przywieźli także adres do miasta Lwowa. Adres ten odczytał wicecenzor Związku p. Abczyński, poczem prezes Sokoła amerykańskiego p. Żychliński wręczył adres prezydentowi, który w odpowiedzi nań serdecznie podziękował. Następnie w salonach prezydenta odbyło się przyjęcie, podczas którego wygłosili toasty: poseł Głąbiński na cześć Związku, dalej p. Stęczyński, pos. Roszkowski i inni.

Putyra. Jak „Wiek Nowy" donosi, władze sądowe wypuściły na wolność uznanego za umysłowo chorego Putyrę, który miał odjechać do Krakowa

Ofiary piorunu. Z Borysławia telegrafują: Na stacyi kolejowej w Borysławiu piorun zburzył budkę blokową a pełniącego w niej służbę zwrotniczego, Simiaka, poparzył. Wielu robotników, pracujących w owej chwili na placu, a między nimi i jednego urzędnika, piorun ogłuszył tak, że miano zawezwać z Drohobycza lekarza specyalnym pociągiem. Wiele słupów i lamp elektrycznych pogruchotanych. — Okoliczne potoki ogromnie od ulewy wezbrały.

Nauka strzelania w szkołach średnich. „Bohemia" donosi: Na cele nauki strzelania w szkołach średnich korpus VIII, względnie praski dystrykt obrony krajowej przeznaczył na rok przyszły 50.000 koron. Ponadto ofiarował pewną ilość karabinów i 150.000 nabojów, z tego 100.000 darmo, a 50.000 po cenie własnych kosztów.

Nowy dworzec kolejowy w Wiedniu. Z Wiednia telefonują nam: W kołach rządowych podniesiono myśl wzniesienia dworca Franciszka Józefa w IX. dzielnicy.

Kradzież z włamaniem. Z Wiednia telefonują: Onegdaj po południu do mieszkania bawiącego na wilegiaturze dysponenta Dubskyego włamali się złodzieje i z żelaznej kasy skradli kosztowności wartości 15.000 K, weksel wystawiony na 25.000 K i kwit depozytowy Banku austro-węgierskiego na 20.000 koron.

Pojedynek. Z Budapesztu telegrafują: Sędzia Gortvay, który uczuł się obrażonym słowami, jakich przeciw niemu użył poseł Aleksander Nagy na onegdajszem posiedzeniu Sejmu, wyzwał tego posła na pojedynek. Wczoraj o godz. 3 po południu odbył się pojedynek na pistolety w koszarach Maryi Teresy. Obaj przeciwnicy wyszli bez szwanku i nie pojednali się.

Zmiażdżenie. Z Steinamange (Węgry) telegrafują: W fabryce maszyn Pohla przy montowaniu prasy wskutek nieostrożności 4 robotników dostało się dwóch z nich pod prasę, uciskającą z siłą 30000 kg. i zostało zupełnie zmiażdżonych.

Kradzież dynamitu. Z Rjeki telegrafują: Z tutejszej fabryki cementu znikły w niewytłomaczony sposób dwie skrzynie dynamitu po 50 klg.

Kradzież na poczcie. Z Berlina telegrafują: Listonosz urzędu pocztowego nr 17 Ludwik Bergmann skradł 50.000 marek w gotówce, otrzymanych do przeniesienia do drugiego oddziału i umknął.

Klasztory żeńskie w Bawaryi. Z Monachium telegrafują: Pisma donoszą, że w Bawaryi powstało w ostatnich 6 latach 242 nowych osad klasztornych żeńskich. Wywołało to niesłychaną sensacyę.

Dżuma w Odessie. Z Odessy telegrafują: Od onegdaj wydarzają się tu wypadki dżumy. Onegdaj zmarła jedna osoba, wczoraj jedna, a dwie zasłabły.

Crippen. Z Brukseli telegrafują: Przy badaniu pisma na karcie meldunkowej, pozostawionej w hotelu ardeńskim przez mr. Robinsona, stwierdzono wielkie podobieństwo z charakterem pisma dra Crippena. Policya przypuszcza więc, że ów Robinson i jego rzekomy syn są identyczni z drem Crippenem i jego kochanką La Neve. Dziwnem jest tylko, że Crippen, o ile był nim rzeczywiście ów Robinson, jako cel podróży napisał na karcie meldunkowej Quebek, dokąd rzeczywiście się udał.

Z Londynu telegrafują: „Daily Mail" otrzymała z okrętu „Sardinien" marconigram, donoszący, że na okręcie tym nie ma Crippena, jak to początkowo sądzono.

„Daily Tel." twierdzi, że okręt, na którym jedzie detektyw Dew, prześcignął już „Mantrose", którym płynie Crippen.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta lwowska" ogłasza: Namiestnik zamianował kancelistów namiestnictwa: Michała Klecana i Józefa Jachowskiego sekretarzami powiatowymi, a Leopolda Makowskiego i Kazimierza Zubrzyckiego oficyałami namiestnictwa.

Dyrekcya poczt przeniosła starszych oficyałów: Alfreda Wiktora ze Lwowa i Franc. Jaworskiego z N. Sącza do Krakowa.

„Gazeta Lwowska" donosi: Kazimierz Lubaszek, urzędnik Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, otrzymał urzędowe uprawnienie na technika asekuracyjnego, a namiestnictwo zaprzysięgło go w tym charakterze.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 28 lipca.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): burmistrz J. Wolański z Dynowa, X. Leopold Schweiger, Maryan Lewicki z żoną z Czerniowiec, Feliks Żerebecki z żoną z Tarnopola, Berta Ehrenfeld z Kupiszwoli koło Lwowa, Róża Kreunitzer, Stanisław Rog ze Lwowa, Karol Kozłowski z Warszawy, Henryk Köppl z Budapesztu, Erich Mayer z Przerowa, Juliusz Berg z Pragi, Stefania Rog, Kazimierz Zagórski ze Lwowa, Wacław Bieliński z Rzeszowa, Bernard Warschauer z Sosnowic.

HOTEL SASKI: St. Szulc, T. Borna, A. Kozierowski z Poznania, hr. O. Potocki z Schöusee, B. Rago z Noworadomska, O. Fabiani, L. Reineke z Warszawy, L. Goldwurm z Budapesztu, P. Brzozowski z Drohobycza, J. Lubieniecka, A. Leistyna ze Lwowa, H. Krzysztofowicz z Bukowiny, J. Ulasińska, A. Podhorska z Warszawy, R. Twite z Londynu, M. Galant z Zagórza, H. Steiner z Wiednia.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 28 lipca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 297·75. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 278·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 295·—. Węg. Banku hip po 100 złr. 4-prc. 247·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 110·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 28·85. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 528·—. Clary 40 złr. m. k. 505·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 120·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 83·50. Palffy 40 złr. 255.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 63·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 38·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 73·—. Salma 40 złr. m. 285·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 256·—. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 257·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 533·—.

Berlin, 28 lipca. Austryackie banknoty 85·20. Spirytus —·—.

Paryż, 28 lipca. Renta 3-prc. 97·30. Mąka 36·60.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 28 lipca. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10. (Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 671 50, węg. Zakł. kred 850 50, Anglobanku 312 75, Unionbanku 617 50, Länderbanku 501 —, Bankverein 545 75, Bodencredit 12 76, Galic. Banku hipotecz. 666 —, Kolei państwow. 738 75, kolei połudn. 108 —, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 53 20, kolei Czerniow. — —, Alpiny 741 —, Rima Muranyi 686 50, Prag. Tow. żelazn. 27 70, Fabryki broni 696 —, Akcye tureckie tyt. 379 —, Gal. akc. Tow kop. n. 857 —, Obl. węg. indemniz. 92 —, Renta majowa 93 60, Austr. renta koron. 93 60, Węgier. renta koron. 91 90, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 10, 4% Listy Banku hip. 93 75, 4¼% Listy Banku hip. 99 50, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 94 50, 4½% Listy Banku kraj. 100 25, 4% Gal. Obl. propin. 97 90, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 60. 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 256 75, Marki 117 41, Ruble 253 50, Rosyj. pożyczka 103 80

Usposobienie: silne.

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 maja 1910 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

- 12.12 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
- 3.07 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
- 4.50 rano (osob.) do Oświęcima.
- 6.05 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk i do Ickan (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa i Stryja)
- 6.45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
- 7.15 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
- 8.00 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
- 8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
- 8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
- 9.02 r. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
- 10.30 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
- 11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk. Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
- 1.15 r. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
- 1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
- 1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
- 2.53 pop. (pospieszny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
- 3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
- 3.45 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
- 5.32 wiecz. (osob.) do Rzeszowa.
- 7.15 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
- 7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
- 7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
- 8.00 wiecz. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
- 8.38 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
- 9.00 wiecz. (osob,) do Podwołoczysk i Lwowa.
- 9.35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja.
- 11.50 w nocy osob. do Wieliczki.
- 11.19 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

- 12.40 w nocy (posp.) z Czerniowiec.
- 3.32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
- 5.07 r (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa. Nowego Zagórza i Rozwadowa.
- 6.0? r. (osob.) z lini tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
- 6.49 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
- 7.28 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 7.55 r. (osob.) z Oświęcima.
- 8.25 r. (osob.) z Tarnowa. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie.
- 8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
- 10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
- 11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 1.00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1.12 pop. (osob. sez.) z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta.
- 1.27 pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
- 2.04 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
- 2.22 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
- 3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
- 4.45 pop. (osob.) z linii transwersalnej od Sambora. Nowego Zagórza przez Suchę.
- 5.45 wiecz. (osob.) z Tarnowa.
- 6.10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
- 6.22 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
- 7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
- 8.10 wiecz. (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września.
- 9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
- 9·25 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
- 10.10 wiecz. (posp.) ze Lwowa. Kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie.
- 10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
- 11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski